

Wesołych Świąt i dobry wieczór!

"Działo się to w Wigilię.

Gdy wśród nocnej ciszy

nie słysząc nawet skrobienia myszy".

Clement Clarke Moore, "Noc Wigilijna"

- tymi słowami witał tatę Jana Telmę z Jasła, w jedno z niedawnych Świąt Bożego Narodzenia, syn Tomasz - dyrektor Banku Światowego International Finance Corporation na Azję i Europę Wschodnią, rezydujący w jednej ze stolic Europejskich. Bowiem od kilku lat, zawsze w czasie Godnych Świąt, sporządza dla ojca sprawozdanie z minionego roku obfitujące w swoje biznesowe osiągnięcia, tudzież dokonania rodziny, w tym sukcesy szkolne czwórki dzieci: Katarzyny, Karoliny, Aleksandra, Mikołaja, relacje z licznych podróży po świecie, dołączając przy tym wszelkie aktualne zamiary na poszczególnych członków rodziny. Ciepłej się robi głowie rodziny na takie wspominki przy choince. Myślami ogarnia najbliższych. Także zmarłe: żonę Halinę i córkę Teresę. Jej mąż Tadeusz i ich córka Agnieszka są niedaleko - w Tarnowie. Najczęściej blisko Pana Jana jest w ten świąteczny czas córka Anna, była nauczycielka naszego "Ekonomika", zadomowiona z mężem Stanisławem w pobliskim Bieczu. W komplecie, zarówno we wspomnieniach, jak i na zdjęciach są wszyscy bliscy. Jan Telma mieszka przy Słowackiego przynależnej do Parafii Świętego Stanisława. Toż to 65 Boże Narodzenie odkąd założył rodzinę w Jasle.

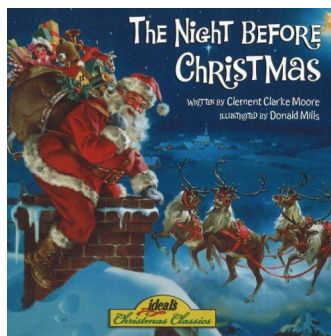


Jan Telma w rozmowie z autorem 7 lipca 2017

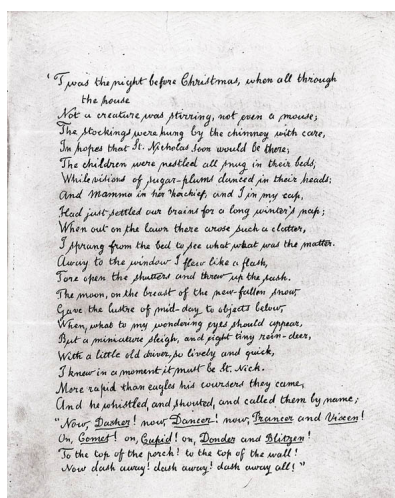
Znamy Jego aktywność z pracy zawodowej w sklepie gospodarstwa domowego przy Kościuszki, także jako handlowca zaangażowanego w rozwój naszego PSS oraz jako szefa działu socjalnego Gamratu. Na początku lat 50-tych był aktywnym kwatermistrzem jasielskiego hufca ZHP. W latach 70-tych skutecznie zorganizował zbiórkę części środków na budowę sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej Nr 2 z pomocą w Chicago - Klubu Powiat Jasło. W 1984 sprowadził z USA 12 ton leków dla jasielskiego szpitala. Jako inwalida wojenny wyróżniony w 2014 wpisem do Księgi Honorowej Zasłużonych - Związku Inwalidów Wojennych RP. Jeden z

Wpisany przez Zbigniew Dranka
piątek, 22 grudnia 2017 18:07

niewielu jaślan, który nocował 6 razy w koi "MS Jasło", wszakże pielęgnował żywe kontakty tej jednostki pływającej z miastem, także przyjmując w naszym mieście delegatów załogi statku. Oj wzięło nas na wspominki w tę Wigilijną noc. Ale jak nie dziś, to kiedy, gdy pod choinką Pana Jana Telmy - naszego wiernego czytelnika - leżą, niczym podarki od Świętego Mikołaja, wszystkie egzemplarze Obiektu Jasielskiego. Zdumiewają także usystematyzowane archiwalia, zarówno rodzinne, jak i te ze sfery życia publicznego.



Akcja ulubionego wiersza Anny, żony Tomasza Telmy, dzieje się kiedyś, w Wigilijną Noc, przed 23 grudnia 1832, kiedy opublikowano ten tekst. Gospodarz domu wyrwany ze snu hałasem z zewnątrz wygląda przez okno. Widzi, jak na dachu domu lądują sanie, zaprzężone w osiem reniferów. Wyskakuje z nich Mikołaj z workiem prezentów i wchodzi do domu przez komin. Następnie, "śledzony" życzliwym uśmiechem pana domu, rozdziela upominki do dziecięcych skarpet. Po czym wymieniając uśmieszki z gospodarzem wraca przez komin na dach i odlatuje wołając: "Wszystkim Wesołych Świąt życzę i dobrej nocy".



Taki obraz Bożego Narodzenia za Moore'em przyjęli rychło nowojorczyacy jako wersję świąt dla dzieci i to był duży sukces, wszakże w USA długo za najważniejsze święto rodzinne w sezonie zimowym uchodziło powitanie Nowego Roku. To zgoła odmiennie, jak u nas. Każde z tych wydarzeń miało swoją rangę i żywą tradycję, które w tym miejscu już wspomniałem, także artykułując rolę choinki. Moje dwa świerki z działki zdobią wnętrze kościółka gimnazjalnego na 125-lecie tej świątyni.



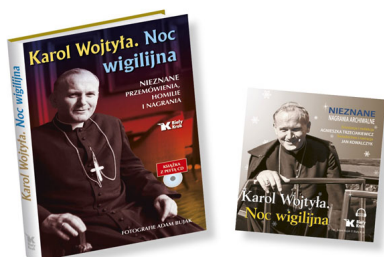
Natomiast na tegoroczne Boże Narodzenie do Watykanu trafił 28 metrowy świerk bez czubka urwanego przez piorun. 60-letnie drzewo rośnie w Puszczy Rominckiej w nadleśnictwie Gołdap 6 km od granicy z Obwodem Kaliningradzkim. Jest to dar archidiecezji w Ełku dla papieża Franciszka. Ten zapalając światełka 7 grudnia 2017 rzekł: "to znak wiary narodu polskiego".



Wcześniej 30 metrowe, 120 letnie "drzewko" z polskich Tatr otrzymał od władz Zakopanego w 1997 Jan Paweł II. To z inicjatywy tego papieża w 1982 ustawiono nieopodal obelisku przed bazyliką watykańską pierwszą choinkę, pochodzącą wtedy spod Rzymu. Obok, dla wprowadzenia świątecznego nastroju, stała szopka. Z każdym rokiem okazała choiny darowały Stolicy Piotrowej różne regiony Europy. Wzbogacając za Spisową Bramą oprawę świąt. Te wyniosłe z Polski, mające swój niepowtarzalny wydźwięk, gwiazdkowe zwyczaje, kultywował pieczołowicie w Watykanie Papież Jan Paweł II. Do Bożego Narodzenia przygotowywał się przez cały Adwent. Rano i wieczorem nie jadł mięsa, a w dzień Wigilii pościł aż do wieczornej

Wpisany przez Zbigniew Dranka
piątek, 22 grudnia 2017 18:07

uczty. Na wieczerzy zawsze był ktoś, kto nie miał sam takiej możliwości. Łamano się opłatkiem, składano życzenia. A rozpoczynane w ten wieczór śpiewanie kolęd trwało aż do 2 lutego ? bo nasz papież modlił się kolędami.



Wspominano o tym niedawno, tuż przed rozpoczęciem Adwentu 1 grudnia 2017, gdy akurat byłem w Krakowie, przy okazji premiery książki ?Karol Wojtyła. Noc wigilijna?. W opracowaniu wydanym przez "Białego Kruka" znalazły się teksty oraz CD z nagraniami 20 nieznanych przemówień i homilii kardynała Karola Wojtyły z lat 1973-83. Pochodzą ze spotkań z członkami Wspólnoty Akademickiej Jezuitów w Krakowie. Przyszły papież opowiada o polskiej kulturze i tradycji wyrosłych na gruncie chrześcijaństwa, szczególnie o polskim Bożym Narodzeniu. Snuje też rozważania na temat młodzieży, narodu, wolności, przejawiając troskę o ojczyznę. Są tam także fragmenty wspólnego kolędowania i recytacje wierszy. Wydawnictwo bardzo wzbogaciło fotografie Adama Bujaka. Przez 60 minut słuchania czuje się radosny klimat Godnych Świąt, począwszy od 24 grudnia.

Bowiem od zawsze Wigilię cechował krótki, smaczny dzień oraz długa, tajemnicza noc.



Od lat otrzymywałem na ten czas wierszowane refleksje wrocławskiego aktora z rodowodem jasielskim, kolegi z lat młodszych - Edwarda Kalisza, który zmarł 28 listopada 2017. Oto Jego "Wigilia 2013":

Zima zima zima mróz
A nad nami wielki wóz
W zaspie śniegu gwiazda pierwsza

Wpisany przez Zbigniew Dranka
piątek, 22 grudnia 2017 18:07

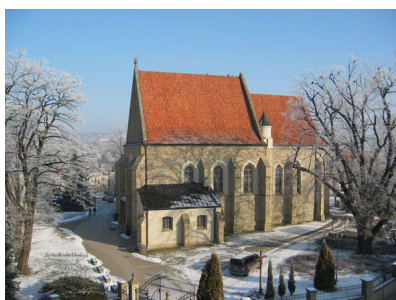
Najwierniejsza i najszczerza
A pod zaspą Polska Szopa
I my z chłopa i wy z chłopa
Staś Wyspiański czary dziwy
Narodził się Bóg prawdziwy
Narodził się na sianeczku
Hej dla ciebie dziś człowieku
Wyjdzie z szopy w wielki świat
Będzie z ludźmi za pan brat
Zagrajmy mu zaśpiewajmy
Panu Bogu cześć oddajmy
Wielki się narodził Pan
Ponad stan ponad stan
Jak się uda świat nam zbawi
Może ludzi złych naprawi
Wyjdzie z szopy w wielki świat
Z ludźmi będzie za pan brat?



Nic dodać nic ująć poza miłym corocznym udziałem w Pasterce. Przeżywałem tę niezwykłą Mszę Świętą wielokrotnie w Farze, u Franciszkanów, w Sławęcinie. Pewnego roku rozochocony, jako ministrant, ubzdurałem sobie, że powitanie Nowego Roku będzie w kościele Farnym. Wprawdzie widziałem przez okno, w świątyni zgaszone światło i nie widać ludzi, ale poszedłem przed północą sprawdzić jak będzie naprawdę. Zbudzony, zdumiony kościelny długo opowiadał w parafii o mojej owej wyprawie do Domu Bożego. Teraz takie kościelne powitanie Nowego Roku jest praktykowane. Bliskość domu rodzinnego i kościoła obfitowała w rozmaite obserwacje. Z tych zimowych pamiątek i tę, kiedy na Jana tuż po świętach 27 grudnia 1970 zbudziło nas, mieszkających tuż przy kościele, dziwne zamieszanie i

Wpisany przez Zbigniew Dranka
piątek, 22 grudnia 2017 18:07

hałas. Przed bramą stała niebieska milicyjna "Nyska". Okazało się, że nocą, z drugiej strony, od nas niewidocznej, w zakrystii, wybuchł pożar. Ogień zauważono przed 5 rano, gdy wydobywał się oknem na zewnątrz świątyni. Strażacy zlokalizowali zarzewie usuwając kratę nie dopuszczając do rozprzestrzenienia się ognia na kościół. Tylko zamknięte szczelnie drzwi zapobiegły wdarcia się tam płomieni. Jednak przez nadpalone drzwi dymy i sadze okopciły ściany, ołtarze, organy. W zakrystii spłonęło wszystko - 50 ornatów, w tym kilka z XVIII wieku, barokowa monstrancja, kielichy i puszki, w tym zabytkowa srebrna z 1620, obrusy na ołtarz, komże, oprawione w skórę mszały. Straty oszacowano na pół miliona złotych, a za przyczynę przyjęto zwarcie instalacji elektrycznej, choć podejrzewano też zaprószenie ognia.



Co ciekawe, przypominam przy okazji, gdy 5 stycznia 1826 wielki pożar strawił niemal całe Jasło, Fara wraz z kilkoma domami ocalała.

Teraz z okna, choć nieco z oddali, widzę także swój parafialny kościół Świętego Antoniego. A zatem z lekkim wyprzedzeniem dostrzegam, jak podążają do mojego bloku księża z wizytą duszpasterską. Przed kolędą 1991/92 zatrwożyłem się wielce, kiedy kapłan blisko, a córki, która miała wrócić ze szkoleniowej przejażdżki na prawo jazdy, nie ma w domu. Gdy sympatyczny franciszkanin ojciec Jan Efrem Kalembkiewicz zapukał do drzwi włączyłem, ustawioną na parapecie, kamerę video.



Nagrałem owe odwiedziny księdza dla latorośli. W tym samym czasie autko nauki jazdy

popsuło się w Sobniowie. Instruktor pozostawił w samochodzie dwie uczennice i poszedł szukać pomocy. Akurat obok przechodził proboszcz Marian Putyra z ministrantami na kolędę po okolicy. Zagadnął dziewczyny, co się stało. Córka rezolutnie wyjawiała, że omija ją, przez ten postój, parafialna kolęda w rodzinnym domu. Na to pleban obdarował licealistki, z pociechą - obrazkami. W domu czekała na Anulkę druga pamiątka z tradycyjnego nawiedzenia mojej rodziny datowana: styczeń A.D.1992. Na uwieńczenie swoich studiów polonistycznych córka zajmowała się, z racji swej pracy dyplomowej, twórczością księdza Jana Twardowskiego. Ów duchowny uświadamia nam prosto:

Dlaczego jest święto Bożego Narodzenia?

Dlaczego wpatrujemy się w gwiazdę na niebie?

Dlaczego śpiewamy kolędy?

Dlatego, żeby się nauczyć miłości do Pana Jezusa.

Dlatego, żeby podawać sobie ręce.

Dlatego, żeby uśmiechać się do siebie.

Dlatego, żeby sobie przebaczać.

I tego życzę w świąteczne dni.

